

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 120000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji: **Ludu:** Curitiba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redacção 'Lud' Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. niżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy

Jornal polonez „LUD” publica-se á noite terça—e sexta—feiras

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarska - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

POLACY - KATOLICY Ameryki Południowej — NA FRONT!

„Oredownik”, wychodzący w Posadas (Argentyna) z dnia 26 go września 1935 roku, zamieścił artykuł pod powyższym tytułem, który w całości zamieszczamy, gdyż dobrze ujmuje życie wychodźstwa polskiego w Ameryce Południowej i jakby je żywcem przenosi na nieudolne rzucone się „postępowców-liberałów” w São Paulo, Rio Grande do Sul a zwłaszcza w Kurytybie, gdzie trąca grunt pod nogami i biją we wszystkie dzwony, zachwalając swój towar.

Okołówek dla polskości na Wychodźstwie zdziałano trwałego i naprawdę pożytecznego, zawiązuje się to katolikom.

I „postępowcy” do tego się rwią, lecz jest to szarpanina obliczona nie na pracę pożyteczną, lecz najczęściej z zadróści i celem szkolenia w pracy katolikom. To też i rezultat tej pracy jest marny. A dlaczego? Bo brak im najpierw zamiłowania do pracy cichej ale wytrwałej, brak im zamiłowania do zgody i bezinteresowności i brak im prawdziwej ofiarności — natomiast lubują się w głośnym wychwalaniu się i szczytowaniu, czasem rzeczami nieludzkimi; każdy uważa się za najmądrzejszego, pełnego najdziwniejszych pomysłów i gdy drugi wymyśli choćby o lepszego, zaraz starają się go ubić, stąd wynikają kłótnie i reżimie; lubią tworzyć „wielkie dzieła” za cudze pieniądze: „wy dajcie, a my będziemy rządzić”; o bezinteresowność to i nie pytają, gdyż każdy liozy na korzyść, lub pochwałę.

Całkiem odwrotnie pracują Polacy katolicy. Pochwalili się byle czem, uważają za czyn brzydki, dlatego pracują w cichości i choć nieraz dokonują rzeczy wielkich, w swej skromności nie rozślawiają; tak jak z trudnościami życia codziennego trza ciągle się borykać, tak i trudnościami w pracy społecznej nie zniechęcają się; choć niejeden ma niemięjsze pomysły, nie narzuca się, dając możliwość dojść do słowa innym; liczą tylko na własne siły, wiedząc z doświadczenia, że jeśli ktoś chce dopomóc, to ma w tem swe cele, które dobrej sprawie mogą zaszkodzić; nie czekają na nagrodę błyskotliwą, pochwałę hałaśliwą, wiedząc, że ta za czyn dobry ich nie omiinie; jeśli nie na tym, to na tamtym świecie. A to wszystko daje wiara. Czemu wiara jest silniejsza i żywsza, to i czyn potężniejszy i trwalsze, a im bardziej płytki i powierzchowny, to i czyn marniejsze.

Na tych to zasadach kształtowało się życie Wychodźstwa polskiego w Ameryce tak Północnej, jak i Południowej. Czyny świadczą czego dokonali. Potem zawiął był okres błądzenia. Chciano narzucić inny kierunek, opierający się na duchu nie katolickim, lecz „postę-

powym” czyli wywrotowym, liberalnym. Zdawało się nawet, że się to uda, ale to tylko się zdawało. „Wielkie dzieła” rozlatują się już w pył; niektóre jakiś czas jeszcze podrygają, ale już niedługo. Miały one „zjednoczyć” wszystkich — a tymczasem widzimy zażartą walkę w samym sercu, w głównych zarządach tychże. I gdy jednego „mąciela” się posządą, na jego miejsce zjawia się kilku i tak w nieskończoność i inaczej nie będzie, bo być „nie może. Przypominają one nam biblijną wieżę Babel.

Temu procesowi rozkładowemu ulegają nie tylko organizacje czyste „postępowe” ale nawet i takie, które niegdyś uchodziły za „katolickie” (Takie odgłosy np. dochodzą z A. Pół o pewnej wielkiej organizacji, która wzrastała w potęgę, dopóki przestraszano sasadę; członkiem może być Polak katolik praktykujący; ale gdy tę zasadę zaczęto omijać i do

organizacji zaczęli napływać schizmatycy polscy, liberali itp. organizację nawiedzają wdęcia, — które doprowadzą do pęknięcia).

Natomiast Polacy katolicy — po chwilowym zdziwieniu — znów wysuwają się na front pracy społecznej. W Ameryce Południowej szeroka działalność na tem polu rozwija Związek „Oświata” w Kurytybie; jednocząc w swem łonie setki towarzystw i szkół.

Jako dalsze ogniwo w łańcuchu organizacji polsko-katolickich, mającym opasać naszą Amerykę jest „Unia Polaków Katolików w „Misioneros”. Tak samo dzielnie i wytrwale pracują Polacy katolicy w Montevideo (Urugwaju), a ostatnio powstał „Związek Polako-Katolicki” w São Paulo (Brazylja).

Organizacje katolickie nie mają zamiaru wchłonać wszystkich Polaków, odwrotnie, nie dopuszczają do swego łona tych, którzy nie są katolikami czynnymi, — ale że Polacy katolicy stanowią olbrzymią większość naszego Wychodźstwa, prawem siły, liczebności i żywotności należy się im stanowisko naczelne. O to stanowisko walczą i... osiągną.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE NAJWYŻSZE ODZNACZENIE ZA PRACĘ NA ŚWIECIE OTRZYMAŁ PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Posłowi R. P. w Brukseli, dr. Jackowskiemu, złożyli wizytę członkowie prezydium Narodowej Wystawy Pracy, w Brukseli, pp. Laceste i van Ackere, którzy, go zawiadomili oficjalnie o nadaniu Prezydentowi R. P. P. Ignacemu Mościłkiemu, wielkiego olimpijskiego wienca Pracy; Delegaci prezydium komitetu oświadczyli, iż Złoty Wieniec Olimpijski Pracy na dany został Prezydentowi Rzeczypospolitej celem uczczenia doniosłego znaczenia społecznego Jego wynalazków naukowych i wyrażenia hołdu dostojnemu opiekunowi klas robotniczych.

Wraz z Panem Prezydentem wspomniany wieniec olimpijski

WYBORY WICEPREZYDENTÓW DO NOWEGO SEJMU POLSKIEGO

Nowo mybrany sejm przystąpił dn. 8 b.m. do wyboru swoich 5 ciu wiceprezydentów. Wybrano: Mudry, z partji rolniczej; Miedziński, eks-minister i redaktor urzędowego organu „Gazeta Polska”, Schaetzel, dyrektor departamentu Polityki w

otrzymał mają: Włoch Marconi i Francuz Lumiere. Złoty Wieniec Olimpijski został ustanowiony przed pięć laty z okazji święcenia przez Belgię rocznicy stulecia jej niepodległości. Do chwili obecnej wieniec ten nadano jedynie w charakterze odznaczenia pośmiertnego dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy, Albertowi Thomasowi.

Złoty Wieniec Olimpijski Pracy składa się z dwóch złotych gałązi laurowych, spletych miedalmonem z kości słoniowej, ozdobionych podobizną Minerwy, z napisem w języku greckim, oznaczającym symbolizację ożrzkawczych i grzyzków olimpijskich. Wieniec ten jest przepasany pozbatem purpurową wstęgą.

MINISTR. SPRAW ZAGRANICZNYCH, PODOSIŁKI I BYRKA.

Nowy sejm dokonał ponadto wyboru jeszcze 3 wiceprezydentów: Makowski, jeden z promotorów nowej konstytucji, Świtalski, były marszałek sejmowy i Kwiatkowski, wojewoda.

ZAGRANICA INTERESUJE SIĘ WYNALAZKIEM POLSKIEGO ROLNIKA

Na folwarku Gołecin pod Poznaniem, przeprowadzono próby z orką. Przy próbie tej porównywano pracę zwykłego rolniczego pluga jednoskobowego z plugiem z odkładnicą, zbudowaną przez Edwarda Foltynę na we wsi Kubalin pod Poznaniem. Jak wykazały próby, koniem jak wykazały próby, konstruktor osiągnął swój cel, wystrukturał plug, który wymagał mniej wysiłku od konia,

niż zwykły plug. Przy płytkim nastawieniu nowego pluga, wydajność była stosunkowo niewielka, natomiast przy przekroczeniu głębokości 9 ciu cali jest ogromna. W trzy konie można wykonać pracę, którą zwykłe z trudem wykonywały dwie pary koni.
Zagranica zainteresowała się wynalazkiem stanowiącym w dziedzinie rolniczej sensację.

Na froncie politycznym

SANKCJE W ANGLJI WYWOŁUJĄ POPŁOCH
Z Londynu donoszą, że na prośbę do rządu angielskiego, aby ofialnie uspokoił ludność, że powzięte decyzje wobec Włoch, nie wywołają wojny europejskiej.

BERLIN CZEKA

Jakie będzie stanowisko Niemiec? Pytają wszyscy. Politycy utrzymują, że Niemcy narazie trzymają się w wielkiej rezerwie. Nie wypowiedzieli się do swego zdaniem. Prasa zagraniczna podaje wiadomości, że Niemcy pójdą za Anglią, aby poprawić swe położenie ekonomiczne.

Wśród sfer politycznych Trzeciej Rzeszy, przeszło wielkie zdziwienie ze zgłoszonego stanowiska Ameryki Północnej. Prawie wszyscy opowiedzieli się za tem stanowiskiem neutralności. Jeden z dzienników pisze, że neutralność zasadza się na zysku, który płynie do danego państwa, ze sprzedaży broni i materiału wojennego. Taka koncepcja neutralności, musiałaby Stany Zjednoczone pchnąć w wir wojenny. Stanowisko Stanów Zjednoczonych, takie, jakim le Roosevelt zgłosił, to nie czystym intencjami i świadczy o tem, że Ameryka chce być poza frontem wojennym.

OPINJA ARGENTYNY

Argentyna związana historją z Francją, Anglią i Włochami, bacznie przypatruje się ostatnim pociągnięciom tych trzech mocarstw. Opinia publiczna Argentyny jest po stronie braterstwa ludów i pokoju światowego. Zdaje ona sobie dobrze sprawę, że swój rozwój zawiązuje kultura francuskiej, sz-

NIEPOKÓJ W POLSCE

Prasa polska jest wielce zaniepokojona wprowadzeniem w życie uchwałonych sankcyj przeciw Włochom.

Korespondent „Gazety Polskiej” w Genewie, oskarża Francję i Anglię, że 16-ty artykuł uchwał genewskich, na mocy którego wprowadzono sankcje, został zmonopolizowany. Wszelkie państwa pod presją Francji i Anglii zgodziły się na sankcje; a przeciw owe sankcje zdążają do obrony interesów tylko tych dwóch państw. Katolicki organ „Mały Dziennik” pisze, że sytuacja polski jest niezwykle trudna. Polska nie może przyklasnąć pogwałceniu pokoju; nie może też wypowiedzieć się przeciw Italji, z którą jest związana szczególnie mi węzłami przyjaźni i wreszcie nie może stanąć po stronie mocarstw, które Włochom; Niemcom i Polakom odmawiają równego podziału bogactw kolonialnych.

CO MÓWI AUSTRALJA?

Z Camberra donoszą, że prezydent Rady Ministrów, Lyons, oświadczył w Izbie deputowanych, że Australia poprze politykę Wielkiej Brytanji i zgadza się całkowicie na stosowanie sankcyj wobec Włoch. Część postów była za zgłoszeniem neutralności. Jednak 27 głosów na 21, doprowadziły do powyższej rezolucji.

100 WAGONÓW KARTOFLI POLSKICH DLA WŁOCH

Importerzy włoscy zakupują w Polsce 100 wagonów ziemniaków t. zw. sadzeniaków. W roku ubiegłym poczyniono pierwsze próby z sadzeniem polskich kartofli we Włoszech. Rolnicy włoscy przenoszą kartofle polskie ponad inne, np. niemieckie. Z tego powodu skup sadzeniaków polskich doszedł już w roku bieżącym do 100 wagonów. Próby te dały korzystne wyniki.

POŻARCA ŻEJ W SI

Pod Siedlcami spłonęła prawie doszczętnie w nocy wieś Borki. W płomieniach zginęło wiele bydła. Pożar był tem groźniejszy, że równocześnie zapalił się torf na okolicznych polach.

FINANSIŚCI BELGIJSKY ELEKTRYFIKOWAĆ BĘDĄ WSIE W OKRĘGU PIOTRKOWSKO CZĘSTOCHOWSKIM

Grupa finansistów belgijskich, posiadających już koncesję, uzyskała ostatnio koncesję

na budowę sieci przewodów i transformatorów elektrycznych w okręgu Częstochowy, Piotrkowa i Radomska. Budowa tych okręgowych sieci elektrycznych, ma na celu przede wszystkim dostarczenie czarnej energii elektrycznej wsiom. Prąd będzie dostarczany przez elektrownie w Piotrkowie i Częstochowie.

KRYZYS MINISTERJALNY W POLSCE

Agencja Havasa donosi, że polski gabinet ministerjalny podał się do dymisji. Premier ministrów złożył dymisję na ręce prezydenta I. Mościckiego.

Jak obiegają pogłoski, Prezydent poruczy uformowanie nowego gabinetu Marjanowi Kościłkowskiemu, ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Zmiany tek ministerjalny nie będą przedstawiały wielkiej wagi, gdyż główną tekę ministra Spraw Zagranicznych nadal zatrzyma J. Beck.

Według ostatnich wiadomości, M. Kościłkowski formuje nowy gabinet.

POWRÓT MINISTRA BECKA

Z Warszawy donoszą, że 12 b. m. minister Beck, który wracając z Genewy, zatrzymał się na krótki pobyt w Niemczech, w Berlinie, powrócił do kraju.

W Niemczech minister Beck był podejmowany przez swego kolegę w urzędzie, ministra von Neuraha.

POLSKA W RADZIE LIGI

«Gazeta Polska» w korespondencji H. Korab-Kucharskiego z Genewy po ponownym wyborze Polski do Rady Ligi Narodów — stwierdza:

«Reelekcja Polski porażką nie jest, a także jej przebieg wskazuje, iż znaczenie Polski zostało już mocno ugruntowane w opinii całego świata oraz, że lafa ostatnie szczególnie silnie ustaliły przekonanie po wszechne, iż Rzeczpospolita Polska należy do rzędu tych państw, których współpraca jest konieczna stałe przy rozstrzygnięciu wszystkich spraw, obchodzących świat cywilizowany».

WIELKI PORT WODNY PO WSTANIE NA GRANICY TRZECH WOJEWÓDZTW POLSKICH

Rozpoczął w r. b. prace nad budową wielkiego portu węglowego na granicy 3 województw śląskiego, krakowskiego i łódzkiego, posuwają się szybko naprzód.

Port wodny powstanie na nowym kanale, stanowiącym skrócenie odgałęzienia rzeki Czarnej Przemysy w Zagłębiu Dąbrowskim.

Wybudowanie tego kanału umożliwi transportowanie węgla drogą wodną. Port wodny gotów będzie w r. 1940.

Na cele budowy Fundusz Pracy i Ministerstwo Komunikacji przeznacza 10 milionów złotych. W sezonie bieżącym przy pracach wstępnych znalazło zatrudnienie 1.000 bezrobotnych.

NIEMIECKIE KOLEJE SA WINNE POLSKIM 27 MILJONÓW MAREK

Prasa podaje, iż generalny dyrektor kolei niemieckich, Dormmüller, przybył w końcu września do Warszawy dla przedyskutowania długów kolei niemieckich w Polsce, wynoszących razem 27 milionów marek za opłaty tranzytowe.

Z Brazylii

POŚWIĘCENIE OBRAZU
Z Buenos Aires donoszą, że dnia 15 b. m. odbędzie się wielka uroczystość poświęcenia obrazu Matki Boskiej, Patronki Brazylii, który kler i katolicki naród brazylijski ofiarował narodowi argentyńskiemu, za po-

W Abisynji krew się leje

NOWA MOBILIZACJA WE WŁOSZECH

Prasa włoska donosi, że ogłoszona mobilizacja powołuje pod broń rocznik 1912, który miał onajmniej trzy miesiące służby wojskowej.

Ponadto powołano do wojska resztę podoficerów kawalerji, rocznik 1907, oraz wszystkich szoferów z 1909 rocznika i sanitariuszy z 1906 i 1912 rocznika.

MUSOLINI ZADOWOLONY

Wielka liczba państw wypowiedziała się za zastosowaniem wobec Włoch sankcji, tymczasem Austria i Węgry opowiedziały się za Italią. Oczywiście, że stanowisko Węgier i Włoch, jeszcze nie dowodzi, że Mussolini dobrze robi, bijąc się na śmierć i życie z Abisyńczykami. Przeciwnie przeciwko tym dwóm państwom znalazło się 53 państw, które rzuciły w Genewie protest potępienia na harde Włochy.

Mussolini zadowolony z tego kroku Austrii, wysłał specjalny telegram do kanclerza Austrii, Schussninga, gratulując mu za uczucia sympatii. W swoim telegramie Mussolini powiedział, że delegat Austrii, przy toczących się obradach Ligi Narodów w Genewie, w ten sposób nie tylko, że bronił prawa Italji, ale przysłużył się sprawiedliwości i pokojowi, w obronie których stanął.

MUSSOLINI DODAJE OTUCHY

Z Rzymu donoszą, że Mussolini przemówił do odjeżdżających oficerów na front wojenny w ten sposób: «Macie broń straszną, jakiej świat cały nie ma i o jaką wcale was nie podejrzewa. Jesteście dzielni i nie-

średnictwem arcybiskupa ze São Paulo.

Równocześnie dokona się i aktu poświęcenia sztandaru brazylijskiego, który zajmie miejsce przy obrazie Matki Boskiej.

ZMIANY W KORPUSIE DYPLOMATYCZNYM

Z Rio donoszą, że rząd federalny nosi się z zamiarem przeniesienia pewnych przesunąć zmian w korpusie dyplomatycznym. I tak, Gilberto Amado, byłby zamianowany ambasadorem w Chile, Araujo Jorge ambasadorem w Portugalji. Według tych samych wiadomości, rząd podnieśli najprawdopodobniej swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Niemczech do godności ambasady. Na stanowisko to wskazuje się ministra Muniz de Aragão.

KAMIEŃ WĘGIELNY

W Rio de Janeiro odbyła się dn. 11 b. m. uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budynek «Casa de França». W gmachu tym ma się mieścić Instytut francusko-brazylijski Wyższej Kultury.

W uroczystości wzięli udział ambasador francuski, Hermite, rektor uniwersytetu z Rio i wiele innych znaczących osobistości stolicy.

Rio Grande do Sul KONGRES PARTJI LIBERTADOR

Z Porto Alegre donoszą, że komisja partji Libertador podała do ogólnej wiadomości, że na dzień 15 grudnia został wyznaczony zjazd wszystkich członków partji. Będzie to wielki kongres, który między innymi, opracuje program swej pracy. Partji Libertador chodzi przede wszystkim o stworzenie jednej wielkiej partji politycznej. I dlatego niczego ona nie za nic, ażeby doprowadzić do wchłonięcia w siebie innych partji.

zwyciężeni. Niezadługo zobaczą, jak pięć kontynentów świata schyli się zadrzy przed potęgą faaszizmu.

STRASZNA BITWA

Z Londynu komunikują, że na południe od Borahai rozegrała się między wojskami włoskimi i abisyjskimi straszliwa walka. Biższych wiadomości narazie niema.

HARRAR W NIEBEZPIECZENSTWIE

Telegramy londyńskie donoszą, że gubernator Harrar wydał rozkaz ewakuacji 10.000 mieszkańców, gdyż niema nadziei skutecznej obrony Harrar przed napierającymi wojskami włoskimi, które lada chwila za zajmą to miasto.

Wiadomości z Addis Abeba donoszą, że książę Seyum, dowodzący 250 tysięczną armią, zdołał Włochów przepędzić, zabierając im w wielkiej ilości amunicję, tysiące strzelb, karabinów maszynowych, i innego materiału wojennego.

Podają dalej, że wojska abisyjskie stoczyły zwycięską bitwę z Włochami w czasie której padło ze strony Włochów pod Adua 2500 ludzi.

Odnosi się do tej kwestji niema bliższych wiadomości.

CO SĄDZĄ ABISYŃCZYCY?

W kołach oficjalnych Abisynji sądzi się, że obecna wojna z Włochami może się przeciągnąć na parę lat. Abisynja jest dobrze uzbrojona i przygotowana do wojny. W wojsku panuje niezwykle zapał wojenny. Tymczasem Włosi mają tę trudność, że muszą z daleka sprządzać wojsko i materiał wojenny, a ponadto dziesiątkują ich zabójczy klimat Abisynji.

SKANDAL WYBORCZY

Z Porto Alegre donoszą, że z Caluy otrzymano wiadomość o skandalu wyborczym, który się tam wydarzył. Oto nieznanie osobno wtargnęli do gmachu wyborczego i wykradli wszystkie papiery, odnoszące się do codopiero odbytych wyborów. Władze bezpieczeństwa wszczęły śledztwo, które ma wylądować niedługo.

POLEPSZENIA KOLEJOWE

Minister Komunikacji zatwierdził projekt budowy nowego budynku, który będzie należał do Irati i stanie na linii Itarare, na rzece Urugwaj.

Ponadto minister Komunikacji wyznaczył pewien budżet na prace na linii kolejowej w staniu Rio Grande do Sul, należącej do linii kolejowych federalnych.

Pernambuco

STWORZENIE RADY EKONOMICZNEJ

Rząd stanu Pernambuco wydał dekret, mocą którego powołuje się do życia nową instytucję, a mianowicie Ekonomiczną Radę Stanową, która za cel będzie miała pośredniczenie pomiędzy rządem stanowym a warsztatem ekonomicznym.

KATASTROFA KOLEJOWA

Z Recife donoszą, że na stacji Iba, w pobliżu Cabo, wydarzyła się katastrofa kolejowa spowodowana zderzeniem się pociągu ciężarowego z osobowym. W rezultacie katastrofy 1 osoba została zabita a 15 odniosło większe lub mniejsze skaleczenia.

Paraná

Z RIO CLARO

Dnia 6 października odbył się odpust Matki Boskiej Różańcowej w Rio Claro. Przedtem od 30 września odbywały się rekolekcje dla młodzieży i starszych koleja. Nauki rekolekcyjne gło-

sił ks. Franciszek Madej z Cruz Machado. Do pomocy w rekolekcjach i na odpust, oprócz powyższej wymienionej, zjechali również wylewów, deszczów, rozmiękłych dróg; ks. Jan Zygmunt z Agua Branca, który celebrował sumę w asyście sześciu księży, ks. Stanisław Porczycki z São Mateus głosił kazanie odpustowe, ks. Józef Łopaciński z da lekiego Guarany, ks. Tadeusz Dzedzic z Itaty, ks. Jan Pawlik z Prudentopolis, ksiądz z Vera Guarany i Marechal Mallet tak, że było 9-ciu księży.

Deszcze które tu z małym przerwami padały od 12 września sparaliżowały uroczystości, bo drogi rozmołkły sa niemożliwe do przebycia miejscami nawet wozem; rzeczki powylały tak, że niektóre linie calkiem odcięte są od Rio Claro. W sam dzień odpustu była pogoda — narodu względnie dużo. Orkiestra fioletarska uświetlała uroczystość.

Z CAŁEJ BRAZYLJI W KILKU SŁOWACH

— Generał Zeca Netto wysłał do generała Flores da Cunha prośbę, ażeby go uwolnił z obowiązku centralnego dyrektora parafji Libertador.

— W Santos wydarzyła się katastrofa lotnicza, która dzięki zwinnej krwi pilota, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

— Benedito Valadares, gubernator Minas Geraes, powrócił z Rio do Belo Horizonte.

— W Pernambuco dnia 10 go b. m. odbyły się na terenie całego stanu wybory municypalne. Przebieg wyborów był spokojny.

— Ministerstwo Komunikacji zatwierdziło dnia 7 b. m. projekt budowy kablowego połączenia telegraficznego między Rio de Janeiro i Santos.

— Na wystawie Farroutiha, dnia 10 b. m. dokonano otwarcia pawilonu stanu Sta. Catharina.

— Z São Luiz donoszą, że już zatwierdzono projekt Konstytucji Stanowej Maranhão.

— Dyrektorem poczty i telegrafów w Matto Grosso został Renato Valle.

— W Vespasiano (Minas Geraes) wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której prócz paru rannych, nie zanotowano większych wypadków.

— Protogenes Guimaraes, minister marynarki, wybrany został gubernatorem stanu Rio de Ja-

neiro. Jego miejsce w ministerstwie Marynarki ma zająć Osvaldo de Aranha.

— Cena pomarańczy brazylijskich na rynku angielskim mocno podskoczyła, z 12 szylingów na 14 szylingów za paczkę.

Ostatnie wiadomości

Z POLSKI

— Zmarł śmiercią tragiczną sekretarz ambasady polskiej przy rządzie sowieckim, Kaluski.

— W Zaleszowicach dnia 25 września odbyło się poraż pierwszy w Polsce święto winobrania.

— Trzej lotnicy niemieccy, którym hydroplan w czasie podróży odmówił posłuszeństwa i opadł na wodach Bałtyku a przywiezieni do Gdyni na parowcu szwedzkim «mery», zostali przez władze polskie odstawieni do granicy niemieckiej.

— Przed ambasadą włoską w Warszawie urządzono wielką demonstrację Socjalistów na czele z byłym posłem Dubois przeszli przed ambasadą i wrzucili kilkanaście kamieni. Wzrostki aresztowano.

— Na całym pograniczu polskim odbywają się wielkie manewry wojsk sowieckich przy współudziale licznych oddziałów czołgów i eskadr samolotowych. Wojskami dowodzi dowódca Ukrainy gen. Jakira.

— W połowie października odbędzie się licząca licznych mejszków na terenie Małopolski i Łódzkiej i tarnopolskiej pod młotek 40 dóbr rolniczych, wśród których figurują majątki Potockich, Mycielskich i Dunin Borkowskich.

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej)

ELIXIR 914

używają go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
 - 2) Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
 - 3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.
 - 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nadomagań spowodowanych przez syfilis.
 - 5) Złotki i kieszki będą w doskonałym stanie, bo «Elixir 914» nie atakuje złota i nie zawiera jodków.
- Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i złotkowych na tle syfilistycznym.

Companhia de Terras do Norte Paraná



Stacja kolejowa w Londreia

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniwszy prawie w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, gdzie ostatnie loty sprzedaje się po 50 \$000 za akier, Kompanja zarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 kil. od Bolandji, miasta nowego, do którego kolej w niedługim czasie dojdzie i 8 kil. od Arapongas (także przystacji kolejowej, z którym jest połączone pysznymi dragamii automobilowymi).

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, eubriwa, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożliwe mieć malarji.

Loty od 5 alkrow w zwykły po cenie 400 \$000 za akier gotówka lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliższych informacji udziela:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ

S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.

LONDREIA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBABA: Paraná — Ignacy Szańkowski, główny agent tutejszej Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z Cambaba aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiedzających nasze Kolonie, bez obowiązku kupna z powrotnym biletem darmowym!

Ze świata katolickiego

PRZEŚLADOWANIA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W SOWIETACH NIE USTAJĄ

Od osoby przebywającej na terenie Rosji sowieckiej KAP na otrzymała ostatnio następujące informacje, o dalszych prześladowaniach religijnych w tym kraju.

Położenie Kościoła katolickiego na terenie Sowietów budzi coraz większy niepokój wśród katolików całego świata. Prowadzona przez wojujący komunistyczny aparat wyśledzenia lub więzienia kapłanów i zamykania kościołów nie tylko nie słabnie, lecz wprost przeciwnie w ciągu ostatnich miesięcy prайbiera rozmiar zastraszający.

Wysiedlenie wielce zasłużonego ojca Amoudru, dominikanina, duszpasterza w Leningradzie w głębokim żalu pogrzyżło serca jego parafian oraz napętało je niepokolem o los świątyni katolickich w tym mieście, w których obronie wydany pasterz walczył z nieustającą energią.

Prześladowanie Kościoła na terenie Ukrainy jest bodaj jeszcze bardziej gwałtowne. Władze tamtejsze wyznaczają ogromne podatki na świątynie, gdy zaś ścigają te wielkich sum okaza się niemożliwe, zamykają kościoły i wamieniają je na składy zbożowe lub kłaja. Pod tym pretekstem zamknięte zostały kościoły w Polonem, Berszadzie i Obodówce, ostatnio zaś władze sowieckie zapowiedziały zabranie kościołów w Żytomierzu i Winidny.

Przedmiotem szczególnie zajadłych prześladowań są kapłani

katolicki. Po aresztowaniu szeregu księży, wśród których wymieniać należy ks. Sienfelda w Kijowie, administratora kościoła katolickiego na Ukrainie ks. Juchniewicza, oraz ostatniego unię ks. Szczepanuka, sytuacja Kościoła na Ukrainie przedstawia się tragicznie, bowiem pousuwanie zostało niemal wszyscy kapłani, mogący administrować sprawami kościelnymi a władze bolszewickie przystępują do masowego zamykania pozostałych świątyni.

Na terenie Białorusi stosowane są podobne metody. Ze 120 kościołów pozostaje jeszcze czynnych niespełna 30, a wskutek systematycznej akcji władz, dalszy był tych nielicznych świątyni jest zagrożony. Z większych ośrodków zanotować należy zamknięcie kościołów w Słucku, Złobinie, Rohaczewie i Kojohjuku. W wyniku aresztowań i wysiedlenia, na terenie Białorusi znajduje się obecnie tylko 12 księży, a wśród nich siedmiu sterców, nie mogących już niemal spełniać obowiązków kapłańskich.

Na terenie całego Związku sowieckiego dokonywane są liczne aresztowania i wysiedlenia członków kościelnych rad administracyjnych oraz stosowane są wszelkie szkany w stosunku do osób biorących udział w chórach kościelnych i należących do bractw oraz w stosunku do osób uczęszczających do kościoła.

(KAP)

KONGRES WOLNOMYŚLICIELI FRANCUSKICH

Niedawno odbył się w Milhu z kongres wolnomyślicieli francuskich, którzy na to tylko się tam zebrałi, by jak najwięcej rzucić obelg pod adresem duchowieństwa i Kościoła. Do „poczytywnych” uchwał kongresu należy uchwalenie szeregu protestów złożonych premierowi Lavalowi. Protestują wolnomyśliciele francuscy przeciw oficjalnemu przy-

jęciu, jakie zgotowano legatowi papieskiemu, kardynałowi Pacelilemu w drodze do Lourdes, przeciw udziałowi przedstawicieli rządu w uroczystościach kongresu eucharystycznego w Strasburgu, przeciw transmitowaniu przez radio strasburskiego przemówienia papieskiego, wreszcie przeciw utrzymywaniu w mocy konkordatu obowiązującego w Alzacji

i Lotaryngii. Słusznie na te protesty odpowiada prasa alkańska przywołując, iż miały czasy kiedy katolicy pozwolili traktować się

jak obywateli 2 ełczy 3 eł klasy. Uchwałami wolnomyślicieli nie przejęli się wcale ani p. Laval ani mlidstrowie.

DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI O POŁOŻENIU NA UKRAJINIE SOWIECKIEJ

Dziennikarz amerykański p. Warner, niedawno ogłosił w prasie swe wrażenia z podróży po Sowietach w r. 1934. Opinia publiczna dowiedziała się, że na skutek 18 miesięcznego głodu na Ukrainie Sowieckiej w r. 1933 — 34 zgłębno śmiercią głodową około 6 milionów ludzi. P. Warner

stała ponad wszystkimi partiami i była odpowiedzialną przed całym narodem. Walka klasowa w Niemczech została stłumiona przez narodowy socjalizm, i my wiemy w jaki sposób przeskodził tak chlebobdawcom jak i robotnikom, ażeby ta walka nanowo się nie odradzała. Jestem człowiekiem niezależnym od narodu, wołał kanclerz w uniesieniu. Od nikogo nie zależę, niemam wobec nikogo żadnych zobowiązań i zależę tylko od własnego sumienia.

Ze całego świata

Mowa Hitlera o walce klasowej

Adolf Hitler, kanclerz Rzeszy niemieckiej, wygłosił dnia 9 b. m. wielką mowę o obecnym położeniu Trzeciej Rzeszy, o udzieleniu pomocy w nadchodzącej zimie klasom robotniczym. Akcja niesienia pomocy robotnikom, zapoczątkowana została uroczysto w operze Kroll. Mowę inauguracyjną miał sam kanclerz Hitler, który szeroko się rozwiódł nad kwestją walki klasowej. Potopił on w swej mowie, pewne elementy o duchu wybitnie kapitalistycznym, które w odradzając swej walce klasowej, nie mając swojej korzyści, nie chcą zrozumieć, że oni właśnie powinni zdobyć się na największe ofiary na rzecz klasy robotniczej.

Tylko my, ciągnął dalej, jesteśmy zdolni rozwiązać problem ekonomiczny w Niemczech, zapewniając sobie możliwe stosunki z państwami zagranicznymi. Decyzja narodu, wywołana walką klas jest tak niebezpieczną jak niebezpieczna są opozycyjne partie grup etnicznych i wyznaniowych. Żadna z dawnych instytucji nie może się oprzeć walce klas. Odnosi się to i do Kościoła. Jedyne narodowe socjalizm jest w możności zapobiec walce klasowej, który nie jest tylko reżimem politycznym, który podaje władzę jednostki, ale jest reżimem, który za podstawę obrał sobie doktrynę filozoficzną, której wartości są odwieczne.

Następnie przedstawił walkę klasową w Niemczech i jej smutne następstwa. Ta walka, mówił, doprowadziła nas do straty rynków, których już nigdy nie odzyskamy. Niemcy dzisiaj zależą w zupełności od rynków zagranicznych.

Dlatego też wszelkie zatargi między chlebobdawcą a robotnikiem, nie powinny być tylko przez nich rozwiązywane, ale sprawą tą winno się zająć państwo, które zależy od jednych i od drugich.

Jest niedzwołą rzeczą, ażeby była jakaś instancja, któraby

jak obywateli 2 ełczy 3 eł klasy. Uchwałami wolnomyślicieli nie przejęli się wcale ani p. Laval ani mlidstrowie.

Największą wartością w świecie jest ideał, ponieważ on odpowiada zawsze wewnętrzną rzeczywistości człowieka. W ciągu dalszym Hitler mówił o narodowym socjalizmie. A kiedy podał jego charakterystykę, podkreślił w niezwykle mocnych słowach, że właśnie oni, narodowi socjaliści, stworzyli dziś największą w świecie kampanię walki przeciwklasowej i że oni doszli do pozyskania sobie całego swojego narodu. Dobrą jest rzeczą mieć kolonję, ale o wiele jest lepszą posiadać naród zjednoczony. Dzieło niesienia ubogim pomocy w nadchodzącej zimie, należy do wszystkich i obejmuje wszystkich ubogich. Jeżeli komuniści będą głodni i lemu damy jeść. Wkońcu zachęcił wszystkich do współpracy a przedewszystkiem zaapelował do członków partii narodowego socjalizmu.

PRZYWRÓCENIE MONARCHII W GRECJI

Naród grecki, po obaleniu monarchii, przechodził do burliwej koleje. Trudno mu było pogodzić się z rządami dyktatury. Niczego też nie zaniedbał, żeby doprowadzić państwo do dawnego stanu, to jest do monarchii.

Jak donoszą z Aten, Zgromadzenie Narodowe, dnia 11 października, większością głosów obaliło rządy republikańskie a tem samem przywróciło dawny stan monarchii. Nic dziwnego, że po tej decyzji Zgromadzenia Narodowego, w całym narodzie greckim zapanowała niezwykła radość. Rząd grecki podał się zaraz do dymisji a władzę, jaką się dotychczas cieszył, złożył na ręce prezydenta Republiki. Ostatnie wiadomości donoszą, że minister wojny, generał Condylis, obejmie do czasu przybycia króla, funkcje regenta. W związku z ogłoszeniem przywrócenia monarchii, nie zanotowano żadnego wypadku.

— Gdyby wojna wybuchła! — szepnął.

W czasie wojennym, jak pisał brat, car Iwan, dla dokuczenia królowi, zgodziłby się może na uniesienie deklaracji i przystąpienie Worońców, a wówczas i porwanie wojewodziny nie spowodowały nielaski cara.

Ale do wojny daleko. Król polski nibyto gromadził wojsko pod Swirem, a sile postów z prośbą o pokój, o przebieganie gniewu potężnego cara. Nie pozostało nic innego, zdecydował książę, jak ulagodzić wojewodzina. Narzucił na siebie opończę, natoczył kółpak, ażeby pójść do niego i rozmówić się z nim, jak z bliską krewną.

Właśnie kładł rękę na klamce drzwi, gdy rozległ się odgłos trąbki strażniczej o bramy zewnętrznych murów. Inne trąbki powtórzyły sygnał, że ktoś znałszy i zbrojni przybywa.

Książę oblał i zadrżał. Nie mógł z miejsca się ruszyć, ani wysiść, ani wrócić do komnaty. Przerazony nasłuchiwał, drżąc na całym ciełe.

A jeśli to opryszczki groźnego gosudara?

Związa go, porwał, pochwycał całą rodzinę i albo na miejscu stracił po okrutnych męczarniach, albo powlózł na straszniejsze męki i śmierć do Moskwy. Wesak niedawno kasal car stracił trzy-stu bojarów, wśród nich i książków z krwi Ruryków i krewnych swoich.

I nagle taki strach szalony go porwał, że poskoczył na pokój i skrył się w ciemnym kącie, owinawszy się kołarą, związając od okna. To miejsce wydało mu się jednak zbyt widocznym wydało mu się jednak zbyt widocznym i błądy, z rozwianą broda, z ozorem oblanem szimym potem, skoczył do dalszej izby, zamykając drzwi za sobą i skrył się w ciemnym alkierzu.

A trąby grają, slychał nawoływania, błęgną straż, w ciemny nocnej rozlega się szorok łanuchów od mostu zwodzonego.

Do dworca kniazia dobija się komendant Wysockiego Zamku. Książę slyszy szybkie kroki, ktoś próbuje raz i drugi raz zamkniętych drzwi.

— Wasza jasność, — slyszy głos Bernancowa, — racie się zbudzić. Pił-rozказы od naszego najpotężniejszego gosudara!

— Stało się, — szepnął książę zblejemi wargami i pomyślał, że przeoczę

moga drzwi wyważyć i pochwyca go w ten lub inny sporób.

Uginając się pod ciężarem własnego ciała, pochylony i skurozony, powiókł się do drzwi, odsunął zasady i slytał bezdźwięcznym głosem:

— Co się stało?

Bezmianow trzymał w rękę woskową świecę, a gdy ujrzał swego pana tak zmienionego, zamlał odpowiedzieć na pytanie, zawolał przerażony:

— Na Boga! Wasza jasność chory? Kogo wezwąć?

To zainteresowanie się jego wyglądem było mile kniazłowi, trochę oprzytomniał i rzekł:

— Zie mi było, już lepiej. Kto przyjechał, bo slyszalem trąby.

— Jego wysokość, kniazę Prozorowski, z rozkazami najpotężniejszego gosudara.

Kniazę odetchnął. Jeśli Prozorowski, to że Pakowa, ale jakim sposobem ma dla niego rozkazy carskie?

Trwoga go nie odstępowwała, ale oczy przybrały zwykły swój wyraz i usilnie się starał zapanować nad sobą.

— Gdzie kniazę Prozorowski?

— Na dole, w gościnnej komnacie, a wleczkęz dla niego kazalem przygotować.

— To dobrze, podaj mi laskę, — wskazał na porzuconą na ziemi.

Oparł się na lasce i suwając drżącymi nogami, szedł zwolna na powitanie Prozorowskiego.

Wstąpił do pokoju i adalnego, usiadł ciężko i kasal prosił gościa do siebie. I za chwile wszedł Prozorowski i zawolał wesolym głosem:

— Witajcie, kniaziu Wasylu Wasyliewiczu. Co u was nowego?

— Nic tak dalece.

— Jakoś nieszczęśliwie wyglądasz, czy byłście chory?

— To nie... trochę zanemogłem ze zmartwień, ale to minie.

— Zmartwienia czy choroba? — zaśmiał się Prozorowski, siadając przy stole.

— I jedno, i drugie.

— Nie byłbym was, kniazciu, niepokoił po nocy, ale mam dla was rozkazy od naszego najpotężniejszego gosudara.

— Rozkazy? Czyż nasz gosudar w Pakowie przebywa?

— Nie, lecz wyjeżdżając z Moskwy,

ale ja tylko prosty mnich; czy badaliście stan waszej duszy, grzechy, złe myśli, mściwe zamysły, niegodne chrześcijanina? rozpatrzcie się surowo w sobie, czy zawsze dusza była tak czysta, aby Bóg mógł w niej przebywać i was podziwiać?

Słowa mnicha wypowiedziane łagodnym głosem, naprawdę wstrząsnęły i szybko roztrząsała swe sumienie, azali nie znajdzie w nim występku i grzechów, które mogły spowodować tak dotkliwą karę. Na razie miała sumienie spokojne i prócz drobnych nuchyleń nie jej ono nie wyrzuciło, odpowiadała też ogólnikowo:

— Ktoż z nas, ojcze, nie grzeszy?... i ja pragnę tylko wzbudzić w sobie wiarę, że na świecie przedź czy później sprawiedliwość i onota zwyciężą i zatrzymają nad ziemi i przewrotni czynami.

— Że tak jest na świecie, — mówił mnich z zapalem, — macie najlepszy przykład na możestwie pierwszych chrześcijanin. Wysłał się tryani i możni tego świata, ażeby zgłębili prawdziwą wiarę, prawdę i onotę... i oto w proch rozszarpały się ich państwa, a chrześcijaństwo żyje i rozwija się. Dajcie mi jasna pani przykład ze swego życia... powiedzcie co was gnębi, co męczy, co zachwiało w was wiarę, że Bóg nagradza onotę, a karze występki.

Szerokość mnicha udzieliła się wojewodzini i mimowolnie powiedziała:

— Wyobraźcie sobie, ojcze, że ktoś mieszka cicho, spokojnie, bez krzywdy ludzkiej i obrazy Pana Boga w swym rodzinnym zakątku i nagle, w nocy, zbójce, przyjeźci gościnnie wleczorem, zabijając wiernie slugi, rabują wszystko, a gospodarzy wprowadzają i oddają w ciężką niewolę... I jak tu pogodzić nieskończoność miłosierdzia Pana Boga i Jego sprawiedliwość z takim straszem i okrutnem bezprawiem?

Ojciec Enochowi zabłysły oczy z radości, właśnie usilował wrócić rozmowe na te tory, i sama wojewodzina mu dopomogła.

Ten błysk radości mnicha, tak niewłaściwej przy smutnej skardze wojewodziny, nie uszedł bacznego oka Ewy i wzbudził podejrzenie, iż mnich ten jest zapewne wysłańcem kniazia, ażeby wybadał zamysł uwiezionych. Postanowiła być ostrożną i uprzedzić matkę.

— Rozumiem was, jasna pani, —

westchnął głęboko, — straszna to rzecz ściągnąć na siebie gniew Boga za grabież i mord. Nie omiatał ich kary piekielne, jeśli brodniję popełnili z chciwości. Jeśli krew przelali niewinna... Ale prócz odwiecznej sprawiedliwości istnieje i ziemaka, dlaosęz ci nieszczęśliwi nie udali się do sądu, nie wezwali stróżów prawa, ażeby ich obronili przed mordercami i grabieżcami?

— Ojcze duchowny, — przemówiła niespodzianie Ewa, — znam i ja te nieszczęśne dzieje. Ci skrzywdzeni udali się pod opiekę potężnych tego świata, ale Bóg wysoko, car daleko, oż dziwnego, że w ich sercach gości gorzka i rozpacz. Módlcie się, ojcze, ażeby Bóg im pomógł do wyrwania cierpliwego, bo przedź czy później może przyjsć ratunek.

Mnich spochmurniał i upomniał surowym głosem:

— Baz woił Pana Boga, nikomu włos z głowy nie spadnie... Że zrobili ci ludzie, że nie ufając wszechmożności Boga, wdarli się przemocą w wyrok Opatrzności. Prawdzywi chrześcijanin znosi wszelkie ciocy cierpliwie, a bieg sprawiedliwości zostawia Bóg.

Ta nagła zmiana w zopatrzywaniu mnicha uderzyła wojewodzina, i teraz dopiero zrozumiała odezwanie się Ewy. Po chwili milczenia rzekła:

— Ojcze, przeoczę sami dziwiliście się, dlaczego ci nieszczęśliwi nie szukali sprawiedliwości ziemskiej?

— Tak jest... Względem obcych, wrogich napastników, pozwala święta nasza cerkiew żądać pomocy świeckiej, ażeby tych złooczyńców nawrócił do onoty, a przez dozwolone kary, zmniejszyć męki wleczne... Lecz jeśli intencja napastników była czysta i szlachetna, jeśli im nie szło o marne bogactwa tej ziemi, lecz o danie sposobności nawrócenia się do jedynego, prawdziwego wiary, tedy bardzo ciężko zgrzeszył ci, którzy w rzeczach duszy i wiary, wysyłali świeckiej władzy, a Boga uchowali, odszczepieńców i herezyków.

— Może macie słusność, ojcze, — mówiła wojewodzina spokojnie, — ale byli oni wówczas w takiej trwodzie i rozpacz, iż nie mieli czasu zastanowić się nad następstwami skargi... A o jakich intencjach dobrych i czystych wspomnieliście ojcze?

— Powiedziałem ogólnie, jasna pani, bo przeoczę nie znam tych napastni-

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
 Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
 Leczy syfilis, drogi moczowe; djatermja.
Klinika dla Panien.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
 Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
 Rezydencja:
Praça Senador Correia 4

Empreza Constructora i Klinika Dentystyczna
Universal Ltda,
 42809 - 1 wygrana
 52809 - 2 wygrana
 62809 - 3 wygrana
 72809 - 4 wygrana
 82809 - 5 wygrana
 2809 - tysięcznik
 309 - setna
 09 - dziesiąta
 9 - końcówka 1 wygrana
 4 - końcówka 2 wygrana
 Następną wygraną w dniu 26-go października. Prośbie o prospekty przy ul. 15 de Novem. Nr. 384 - Curitiba.

JAN SKALSKI
 Chirurg - Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Brigadeiro Franco N. 1985
róg Aquidabam - CURITYBA

Bank Francusko - Włoski
 na Południową Amerykę
KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 130 MILJONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylja: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires - Rosario de S. F.
CHILE: Santiago - Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla - Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.
 Adresulicy wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316, lub do Jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Rodolpho Strobel

IMPORTOWIEC
PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119 - Paraná
 Kurytyba - Telefon 197.
 Wielki skład: Wapna, Cegiel, Posadzek, Dachówek Francuskich płaskich i okrągłych, Piasku Cementu, Eur kamiennych różnej wielkości. Sprowadza wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych. Sztaby żelazne do betonu do budowl nowoczesnej. Cement, oleje, farby, pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kafele, rury galwanizowane, dachówki ogniotrwałe.

AGUA TONICA - GUARANÁ; BÓŻNE GAZOZY - WODA SŁOŁOWA
Harki CRUZEIRO
 Napoje te są przyjemne i czyste i dlatego niezrównanie nadają się znakomicie na lato. - Do nabycia wszędzie. - Można zamawiać przez telefon 495 i 751.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
 Rua São Francisco N. 25 - Curitiba
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płucach. - Nowoczesny aparat Roetigena. - Diatermia. - Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopja i t. d. - Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

Niebywała okazja

W Cruz Machado są do sprzedania dwa młyny z pierwszorzędem urządzeniem.
 Młyny są w bardzo dogodnym położeniu na linii Encantado, Nr. 36.
 O bliższe informacje zwracać się do **Józef Domaradzki**
 Cruz Machado - Paraná.

APTEKA
HUMANITARIA - DROGARIA
 Rua Dr. Trajano Reis N 57 - Curitiba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

„SZTUCZNE ZĘBY“

Wykonujemy według zasad nowoczesnej techniki. Całe górne i dolne szczęki, które nie przeszkadzają w jedzeniu. Wstawione zęby ściśle przylegają do dziąsła. Robota jest pierwszorzędna i robi wrażenie zębów prawdziwych. Pacjenci mogą dowolnie ruszać ustami, śmiać się, kaszłać, oddychać i t. p., nie odczuwając żadnej przeszkody. Wstawienie i szlifowanie zębów wykonujemy na życzenie klienta. Według nowoczesnych wymagań, wykonujemy mostki, korony złote i porcelanowe.
Cena dostępna dla wszystkich.
SEBASTIÃO DE LIMA
 i **G. ROCHA** - dentyści.
 Praça Garibaldi 9 - Róg Rua Rosário.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsultorium: **Plac Tiradentes Nr. 322** (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
 Klinika ogólna i chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie żyłaków i hemoroidów.
 Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopja.
 Godziny przyjęcia od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

Nowości!

Otrzymałmy wielki wybór **MATERJAŁÓW ZIMOWYCH**, jak najrozmaitszych Kaszmirów i t. d.
A O M U N D O
 das
CASEMIRAS
Ul. 15 de Novembro 129,
KURYTYBA
 - ZAWSZE NOWOŚCI -

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
 Kompanja ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylji. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.
 Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
 Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
CURITYBA - Rua Barão Rio Branco 209 - Paraná.



leczy reumatyzm, bóle, pleśniowe, bóle zębów uszu, neuralgii, kolki, świeże rany i t. p.
 Lekarstwo używa się przez nacieranie
 Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papiercek owijanych.
 Cukierki, malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mączne i gumowe. - Przech tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. - Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
 Curitiba - Rua Cabral N 451 - Curitiba

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszającie się w „LUDZIE“

ków... wskażcie mi ich, a może skruszę ich serca i naprawią wyrządzoną krzywdę.
 - Nie mogę tego zrobić, przynajmniej na razie... nie wymagajcie tego. Jestem pewna, że sam Bóg ich oświeci i poznają swój grzech.
 - Czy pamiętacie, Jaena pani, że wy z rodni prawosławna?
 - Wiem i spełniam wszelkie przepisy mojej wiary.
 - Czy nie chcielibyście uspokoić waszych dusznych cierpień i niepokojów świętą spowiedzią?
 - Już to zrobiłam w Turwoli, przed kilku dniami.
 Mniej spochmurniał, ale wnet zaczął lagodnym głosem:
 - Czy waszą córkę wychowaliście w naszej, jedynie prawdziwej wierze?
 - Dlaczego mnie o to pytaacie? - rzekła zimno i dumnie wojewodzina.
 - Nie przez grzeszną ciekawość, odpowiedział bardzo pokornie, - ale powodowany troską o zbawienie Jej duszy.
 - Jeśli córka moja zechce szukać duchownej nauki i uzna Jej potrzebę, sama powie o tem.
 - W takim razie, ja polecam się Jej pamięci, - rzekł lagodnie, - jestem tylko mnichem, lecz Pan Bóg pozwolił mi pracować nad wydoskonaleniem siebie w piśmie świętym.
 - Przy sposobności nie zagomnie o was ojcze, - zapewniła Ewa.
 Drzwi lekko się otworzyły, wejrziała Basia, mówiąc:
 - Przypomniało wczorze.
 - Dobrze Basiu, - skinęła głową wojewodzina, - a wy, ojcze duchowny, jeśli zniechęcicie wolną chwilę, odwiedźcie mnie, rada będę posłuchać waszej światłobliwej mowy.
 Mniej wstał, pokłonił się nisko i wysunął się ocho z pokoju.
 - Mamo, to szpieg kulazia, - rzekła Ewa przywołanym głosem.
 - Zdaję mi się, że masz słuszność, ale czy nie popieprzyłaś się z oznajmieniem o skardze?
 - Nie... Z toku rozmowy to wypadło, a w niewoli uczy się człowiek chytrłości.
 Ojciec Enoch, wyszedłszy z komnat wojewodziny, zwolna i poważnie skierował swe kroki do głównego dworca kulazia i prosił Bezmancowa o wiadomości kulazia o Jego przyszłości.

Bezmancow, jakkolwiek znał ojca Enocha, zdziwił się trochę tą wizytą po zachodzie słońca i odrzekł krótko:
 - Teraz kłaz przy wieczery, spoczniście, dam znać później.
 Mniej pokornie przysiadł na ławie i zwróciłwszy oczy na ikon z płonącą lampką, począł odmawiać pacierze.
 Nagle do pokoju wpadł Bezmancow, pokłonił się nisko, ucałował rękę mnicha i rzekł z miną pokorną i bardzo usłużną:
 - Jego światłość, kłaz, czeka na was ojcze, raczcie wejść, - otworzył drzwi szeroko i wpuścił mnicha do komnaty.
 Kłaz siedział na swem zwykłym miejscu w rogu pod ikonami w pozdrowienie mnicha, odpowiedział:
 - Siadajcie przy mnie, - wskazał krzesło, - jakie przyniosicie mi wieści?
 - Nieszczęśliwie, kulaziu; wasze przypuszczenia o słabej wierze siostrzenicy i Jej zatwardziałości okazały się prawdziwymi.
 Kłazowi mało zależało na wierzeniu i pobożności wojewodziny, to też poruszył się niecierpliwie, ale rzekł głosem lagodnym:
 - Z czego wniosicie to ojcze? Czy nie była dla was przejmąca?
 - Przeciwnie... była dobra, lecz gdy wspomnieliem o wierze córki, odpowiedziała dumnie, że jeśli córka zechce nauk duchownych, sama tego zażąda.
 - Nu, trzeba wam było naklonić ją, żeby was słuchała, bo z was światłobliwy sluga boży.
 - Tak też czyniłem i wasza siostrzenica zachęciła mnie do odwiedzenia, - mówił mnich zwolna, - tylko obawiam się, iż nie stanie mi czasu i sposobności do pozyskania tej niewinnej i czystej duszy dla naszej prawdziwej i jedynej wiary.
 Kłaz spochmurniał i zawołał porzywocno:
 - Nie rozumiem was, ojcze; jeśli was sama wojewodzina zaprosiła, a nie wątpię w żarliwość waszą, cóż stoi na przeszkodzie?
 - Sami powiedzieliście kulaziu o rozkazie naszego sławnego gosudera.
 - Ach tak, - westchnął, - odpowiedzcie mi tedy, co mówiła Helena Pawłówna?
 - Jestem pewny, że skargę na was wysłała.

- I jaką? Czy bardzo skarżyła się na mnie?
 - Ale gdzież znów! Waszego nazwiska nawet nie wspomniała, na moje pytanie, kto są owi napastnicy, odrzekła, że nie może powiedzieć i prosiła, abym nie pytał i nie nalegał.
 - Nie mogę zrozumieć, - niecierpliw się kłaz, - jeśli o mnie nie było wzmianki, jakim sposobem dowiedzieliście się o wysłaniu skargi na mnie. Coś tu niejasnego... zechciejcie mi powtórzyć waszą rozmowę.
 - Do usług waszych kulaziu... Po przywitaniu wyłomaczyłem Jej, że celem mego przybycia do niej, jest pocieszyć ją i wzbudzić ufność w sprawiedliwość i miłosierdzie Boga.
 - To dobrze... cóż dalej?
 - Ona ze smutkiem wyznała, że traci ufność w sprawiedliwość boską, gdyż zna nieszczęśliwych, których ogrybiono, porwano i uwieszono.
 - Naturalnie, mówiła o sobie, - mruknął kłaz.
 - I ja tak rozumiałem, ale udawałem, że nie domyślałem się tego, i mówiłem o ukaraniu napastników przez Boga, wreszcie dodałem, że takich złych ludzi należy oddać sprawiedliwości ziemskiej, abym mogli się poprawić i odcierpieć doczesną karę.
 - To było bardzo rozumnie z waszej strony, - powiedział kłaz z uznaniem, - cóż ona na to?
 - Ona nie... ale tem gorzej...
 - Jaki gorzej? - spytał kłaz.
 - Bo Jej młoda córka, porwana żalem, wybuchnęła i powiedziała: skargę wysłałszy, i wprawdzie Bóg wysoko, car daleko, ale ratunku ci nieszczęśliwi, niby to nie one same, spodziewają się lada chwila.
 - A, gromy i pioruny! - syknął kłaz.
 - Rozumiem waszą boleść, - mówił mnich ze współczuciem, - tyle starzeń i trudów dołożyliście, kulaziu, ale Bóg wesechnoemy i może raczył mnie wybrać za narzędzie ich nawrócenia.
 Kłaz miał ochotę zakląć, bo i oż mu przyjdzie, nawet z ich nawrócenia, gdy utracie może ich majątek, którego czuł się już prawie właścicielem. Powiedział jednak spokojnie i z łaskawym uśmiechem:
 - Ojcze Enocha, nie ustawaćcie w pracy nad nimi, a ja zrobię co będę

mogł, abym tak szybko nie usunęły się z pod waszej duchownej opieki.
 Mniej wstał i kłaniając się, rzekł:
 - Już i tak spóźniłem się na wieczorne modlitwy. Bóg z wami, szani i szlachetny kulaziu, oby Najwyższy was błogosławił i pocieszył w strapieniu waszem.
 - Dziękuję wam ojcze... idźcie z Bogiem.
Rozkaz od cara.
 Gdy mnich wyszedł, kłaz wstał i począł przechadzać się po komnacie, ze spuszczoną głową, z rękami w tył założonemi.
 Najpierw mrucał gniewnie:
 - Podła baba... ohydna... przebiegła! - ale uspokoił się i począł zastanawiać się, co teraz począć?
 Skargę wysłała, z tem należy się pogodzić... pewno do Radziwiła, bo nieboszczyk wojewoda Dowojno miał pierwszą żonę Radziwiłównę z domu Radziwiła, chociaż przypodobną się królowi, dał mu znać natychmiast, a król na Litwie... Król wysłał posłów do Moskwy i ci przedstawiają sprawę porwania i warunków najczarniejszych...
 A gdyby ugłębiać wojewodzina, gdyby przysięgła, że przemilczy o Jego współdziałaniu w Jej porwaniu... można by ogłosić, że Tatow samowolnie napadł na Lubecz, możnaby go ukarać śmiercią, to ulagodziłoby gniew gosudera, a postawie królowscy wyszliby na klamców.
 To niezły pomysł, uśmiechnął się kłaz, a może wojewodzina za odzyskanie wolności oddałaby ziemie w Poloczkim, a nawet dołada gotówki... lecz żał mu się zrobić srebra, klejnotów, drogich futer i strojów.
 Zawahał się i przyszło mu na myśl, że mógłby też osobiście pojechać do Moskwy, wyłomaczyć carowi swe intencje pobożne; możnaby ojca Enocha wziąć na świadka i możaby car, taki pobożny, pochwalił Jego gorliwość o szwarczenie wiary i nawrócenie katolicki na prawosławie.
 Gdy jednak przed oczyma przesunął mu się groźny obraz cara Iwana, bladego, zawziętego, z okrutnym wyrazem na poźółkiej twarzy, zdołał go strach, i odrzucił pomysł wyjechania do Moskwy.

Z POLSKI

(Dokończenie ze strony 2-giej)

— Na stacji Wierchucin pod Bydgoszczą wskutek zderzenia się pociągów towarowych, 7 wagonów zostało zupełnie zniszczonych, 12 osób odniosło ciężkie rany.

— Dostawcy włoasy dla armii zamówili w Polsce 3 miliony puszek konserw mięsnych. W zagłębieniach węglowych poczynione są wielkie zamówienia na węgiel.

— W Zgierzu, koło Warszawy, bojkot sklepów żydowskich mimo aresztowań trwa nadal. Bojkot przeprowadzany jest według zgóry ułożonego planu. Rozrzucono odezwę, w której nawołują ludność do zaprzestania się we wszelkie towary tylko w sklepach polskich, gdyż przez to tylko naród użyje może doli polskiego robotnika. Wszelkie zastosowania policyjne przeciw bojkotowi nie odznaczają skutku.

ZE ŚWIATA

GRECY DZIĘKUJĄ PANU BOGU

Agencja Havasa donosi, że we wszystkich kościołach Grecji odprawiono uroczyste nabożeństwa i odpiewano »Te Deum« na podziękowanie Panu Bogu za przywrócenie państwu dawnego stanu, to jest monarchii.

— W Hiszpanii zamordowano gubernatora stanu Tenerife, Manuel Rels.

— W Niemczech szerzy się paraliż dziecięcy.

— Japonia utworzyła w Addis Abeba poselstwo.

— Francja uchwalila specjalny budżet na cele Wolenne, który na łączną sumę wynosi 5 miliardów i 470 milionów franków.

— Negus nie udzielił postuchania ministrowi włoskiemu Viovi.

— Zarząd Federacji Międzynarodowego Syndykatu wypowiedział się przeciw Italii.

— W tym roku przestało wychodzić w Niemczech około 5 tysięcy dzienników.

— Według danych statystycznych w ostatnich czasach wszelka żywność na terenie ziemi amerykańskiej poszła o 15 proc. w górę.

— W Niemczech został aresztowany marynarz z okrętu amerykańskiego »George Washington«, który jak zeznają niemieccy marynarze nie tylko że gwizdał »międzynarodówkę«, ale także obraził Hitlera. Marynarza Williama Gilla uwięziono, gdzie czekać ma do rozprawy.

— Według raportów na wyspie Ceylon w przeciągu 7 miesięcy zmarło do 90,000 ludzi, zaś liczba chorych wynosi do 600,000.

— Ojciec św. w dniu 5 września odprawił żałobną mszę św. za spokój tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astridy. Jest to rzadki wypadek, gdyż jak dotąd Msza św. żałobna odprawiana bywa tylko za zmarłych panujących. Wyjątek stanowiła Msza św. za duszę zmarłej cesarzowej austriackiej w roku 1898.

— W Brukseli zawiązał się komitet budowy pomnika królowej Astridy w miejscu tragicznego wypadku. Uczyniono już odpowiednie kroki wobec władz szwajcarskich w celu nabycia terenu na którym będzie wzniesiony pomnik.

— poblizu Cheyenne, w Stanach Zjednoczonych wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, w której poniosło śmierć 12 osób.

Samolot spadł ze znacznej wysokości.

— Do portu Barbara zawinął kłazownik angielski, który otrzymał polecenie obserwacji wypadków afrykańskich oraz przysyłanie depeesz radiowych dowództwa angielskiemu.

— W Brukseli, na ostatniej konwencji międzynarodowej federacji Weteranów Wojny Światowej, postanowiono nie przyjąć weteranów niemieckich do stowarzyszenia. Za przyjęciem przedstawicieli angielscy głosowali.

— Z południowej Besarabii donoszą, że z powodu upałów oraz braku deszczów panuje głód. Między ludnością szerszą się choroby.

— Japońskie Ministerstwo wojny wydało 100,000 egzemplarzy broszur, poświęconych sytuacji międzynarodowej Japonii. Broszura domaga się współpracy pokojowej podziału bogactw naturalnych. Hasłem Wschodu musi być: »Azja dla Azjów«.

— Według danych statystycznych, Tokio liczy 6,200,000 mieszkańców. Ludność Japonii wraz z wyspą Korea wynosi 108 milionów.

Janina Furmaniak Schmitdinger Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis.
Mówi się po polsku.

FABRYKA KAWY LIBERAL

Kupuje w każdej ilości wosk, miód, skórki, grzywy i t. p. i płaci się za nie dobrze.
Rua Mar. Flor. Peixoto 1186 -
Telefon 95 - Curitiba.

SEKCJA ŚW. STANISŁAWA i Sodalija Marjańska

zawiadamia, iż przedstawienie i BAL nie odbyło się 12 października z powodu deszczu, zostało odłożone na sobotę **dnia 19-go października b. r.**
Początek punktualnie o godzinie 8,30 wieczorem.
U w a g a : Przedstawienie i bal odbędzie się bez względu na pogodę.

Związek Polski w Kurytybie

Zarząd Związku Polskiego zaprasza swoich członków na

Zabawę Taneczną

która się odbędzie dnia 26-go b. m. w lokalu własnym.

Za Zarząd:

Sekretarz: Franciszek Sielski.

INŻYNIEROWIE OBYWILNI

Piotr P. Flenik i Ludwik P. do Amarante

Wykonują: Projekty i Kosztorysy Budowli; Obliczenia przy konstrukcjach żelazo betonowych; Kola i turbiny wodne; odbudowanie; mury oporowe; Suzy stawowe; Pomiaru ziemi. Prace z zakresu inżynierii - oszacowania i rzeczoznawcze. Adres: Rua Saldanha Marinho 593 - Curitiba.

Okazja!

Z powodu wyjazdu sprzedaje się bardzo tanio narożny lot 75 X 30 w **Vila Gaury**, oraz dom drewniany z placem 22 X 22 w miejscowości **Agua Verde**, blisko przystanku tramwajowego 200 rs. **Cena bardzo niska.** Zgłaszać się można przy Rua 28 de Setembro n. 43 - Kurytyba.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. - Klinika ogólna. Leczy specjalnie choroby skóry, weryczne, pęcherza i włosów. Klinika dla dzieci. - Leczy żylaki oraz rany na nogach bez operacji. Konsultorium: Nad apteką »Avenida« przy Aven. João Pessoa 52. Przyjmuje od 12 do 1-szej i od godz. 4-jej do 6-jej. Telefon 1-8-6-2. Rez. Rua Comendador Araújo 97. Telefon 424.

PALACIO

W piątek 18-go października będą wyświetlone filmy (II-ga epoka)

»Os Miseraveis«

Nieśmiertelny Romans, dzieło słynnego literata Victor Hugo.

OS »MISERAVEIS« jest tłumaczone prawie na wszystkie języki i nakręcone na taśmie przez najlepsze wytwórnie filmowe »Pathe Natan«.

Film ten cieszy się wszędzie dobrem powodzeniem.

KĄŻDY POWINIEN WIDZIEĆ TEN FILM

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »LUDZIE«

DZIAŁALNOŚĆ

Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Zrozumienie ważności spraw związanych z morzem, dla bytu niepodległej Polski, spowodowało powstanie w zaraniu niepodległości stowarzyszenia: »Bandera Polska«, mającego na celu troskę o rozwój żegluga w powstającym dopiero Państwie Polskiem. »Bandera Polska« została założona już w d. 1. XI 1918 r. przez grono 25 osób, z admirałem Porębskim na czele. Już w dniu 24 X. członkowie »Bandery« złożyli Ministrowi Przemysłu i Handlu opracowany sumiennie plan przejęcia od okupantów niemieckich taboru statków na Wiśle, dzięki któremu można było w pamiętnych dniach listopadowych przeszkodzić uprowadzeniu tych statków z granic Polski.

W końcu maja 1919 r. Bandera Polska została przekształcona na »Ligę Żegluga Polskiej«, mającej na celu wciągnięcie do pracy nad sprawami morskimi i najniższych kół polskiego społeczeństwa. Początkowo rozwój tego stowarzyszenia był dość powolny, jednak już w r. 1924 okazało się, że zachodził potrzeba dalszego rozszerzenia ram statutowych Towarzystwa, którego nazwa została wówczas zmieniona na »Ligę Morską i Rzeczną«. Członkami Ligi zostali wówczas między innymi wybitni pisarze, jak Stefan Żeromski, Zdzisław Dębicki, którzy prowadzili wśród społeczeństwa polskiego intensywną akcję propagandową na rzecz idei morskiej.

W listopadzie tegoż roku zaczął wychodzić miesięcznik »Morze«, jako organ Ligi, początkowo w nakładzie 8000 egz. Od tego czasu nakład »Morza« wzrósł już przeszło pięćdziesięciokrotnie. W roku 1918 Walny Zjazd Ligi Morskiej i Rzeczej w Kalwii postanowił włączyć do zadań Ligi pracę nad stworzeniem

polskiego programu kolonjalnego, zamierzając wyśłać i uświetnić propagandę potrzebę uzyskania dla Polski kolonii zamorskich, przez uzyskanie z ramienia Ligi Narodów mandatu nad częścią kolonii polnieckich.

W r. 1930 Walny Zjazd w Gdyni uchwalil podkreślić ważność tego działu pracy Ligi przez nadanie jej nazwy »Liga Morska i Kolonjalna«.

W chwili obecnej Liga liczy 400.000 członków, zgrupowanych w przeszło 1500 oddziałach. Oczywiście rzecz biorąc, rozwój Ligi jest naprawdę imponujący. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy chodzi o poziom prac organizacyjnych Ligi, o stopień uświadomienia jej członków w zagadnieniach morskich i zwłaszcza kolonjalnych, o jej pionierską rolę w wychowaniu społeczeństwa. Liga Morska i Kolonjalna na dziś tych wszystkich zadań nie spełnia, zagubiła się w powodzi mętnych i niedostatecznie przemysłowych frazesów, kierownictwo jej działalnością znalazło się w rękach bądź niezdolnych teoretyków, bądź też ludzi, którzy traktują swą działalność społeczną w Lidze jako sposób za spokojenia swych mniej lub więcej uzasadnionych ambicji do szajmowania stanowisk prezesów, sekretarzy i członków zarządu.

Działalność Ligi jest wprawdzie w zasadzie pożyteczna, ale trudno jest dziś spodziewać się po niej jakichś poważniejszych rezultatów. Życie w Polsce płynie swoim torem, działalność Ligi swoim, nie spotykając się i nie zabijając między sobą. Ci z członków Ligi, którzy zdają sobie sprawę z nie wykorzystanych możliwości, jakie otworzyło przed Polską zdobycie dostępu do morza, dla pracy

we własnym państwie nad lepszą przyszłością narodu, są systematycznie usuwani od stanowisk kierowniczych przez ograniczonych karierowiczów, których dziś w Polsce niestety nie brakuje.

Togoroczny Zjazd Walny Ligi w Gdańsku i Gdyni był wymowną ilustracją stosunków, panujących w Zarządzie Głównym Ligi. Wszystkie prawie zapadłe uchwały, były zgóry przygotowane przez płatnych urzędników Ligi z dyrektorem Czerwikim na czele, którzy zorganizowali Zjazd w ten sposób, by delegaci nie mogli przypadkiem wtargnąć swoich »trzech groszy« w dyskusję nad najwyższym i najważniejszym problemem Ligi, jakim miała być uchwała o Zjeździe. Program był tak ułożony, by delegaci nie mieli poprostu fizycznej możliwości spójnego przedyskutowania spraw, będących na porządku dziennym obrad. Pierwszy dzień Zjazdu w Gdańsku, miał wyłącznie charakter manifestacji »zjazdowej« na rzecz utrzymania kontroli Polski nad portem gdańskim, nie było czasu ani sposobności na jakiegokolwiek obrady. Po południu zawieziono 700 uczestników na okręt »Końszusko«, który wyruszył niezwłocznie na niedaleką wyspę Bornholm, należącą do Danii. Robienie ze zjazdu Ligi wycieczki morskiej, było rzeczą co najmniej ryzykowną, jeśli chodziło o umożliwienie owocnych obrad. Zła organizacja obsługi w jadalniach, sprawiła, że kolacja (na dwie zmiany) przeciągnęła się blisko do północy, a dopiero wówczas zaczęły się obrady komisyjne. Dnia tego na komisji kolonialnej, wygłosił m. in. rzeczowy referat, były radca emigracyjny Michał Pankiewicz.

Referent wyraził przekonanie, że na polu emigracyjno kolonialnym wszystko jest właściwie w jaśniejszym porządku, że prace Ligi w tym zakresie, rozwijają się jak najpomyślniej. Tymczasem, żeby nie minąć się z

prawdą, należałoby raczej przytoczyć stare przysłowie: »Góra zaczęła stękać i urodziła się mysz«.

Na komisji kolonialnej poziom obrad był bardzo niski. Członkowie komisji, wyznaczeni zgóry przez zarządy poszczególnych okręgów Ligi, nie orjentowali się naogół zupełnie w poruszanych kwestiach. Dwóch delegatów, znających teoretycznie niektóre zagadnienia, związane ze sprawami kolonialnymi, oraz emigracyjnymi dr. Rosiński i H. Suklenicki) wystąpiło z ostrą krytyką referatu pana Pankiewicza, stawiając mu zarzut taniej demagogii. Przemówienia te nie stały jednak na o wiele wyższym poziomie, niż referat Pankiewicza i odznaczały się zbyteczną rozbieżnością. Dyskusja nie doprowadziła do żadnych bardziej konkretnych wniosków, choć trwała do późnej nocy. Obrady komisji były ogólnie utrudnione przez ciasnotę pomieszczeń, w których się odbywały. Zaledwie część obecnych mogła mieć miejsce siedzące.

Po nieprzespanej nocy zmęczeni delegaci dojechali rano do Gdyni, gdzie miało się odbyć posiedzenie plenarne. Po wysłuchaniu przemówień powitalnych, okazało się, że niema czasu na dyskusję, więc »głosowano« hurto, na nie zawsze wyrażale odczytywane wnioski, przez masowe podnoszenie rąk do góry. O jakiegokolwiek opozycji w tych warunkach nie mogło być mowy. W myśl tradycji, sięgającej czasów króla Sasa, delegaci »pogadali i poszli na wodkę«, nie trzsząc się więcej o uchwalone rezolucje.

C. N. K. P.

Poznajmy nasze prawa i obowiązki.

Nakładem »Oświaty« ukazała się w polskim tłumaczeniu. **KONSTYTUCJA STANU PARANA**
Cena 28000; przy zamówieniach ilościowych dołącza się 2200 na przesyłkę.

WYKOPALI Z ZIEMI 50 TYSIĄC SIĘCY ZŁOTYCH

Buk (Wielkopolska). - Zaciężnicy pracujący na polach maj. Porązyn, własność gen. Sosnkowskiego, wykopali opodal lasu olbrzymią sumę pieniędzy 50.000 złotych w banknotach. Zakopane pieniądze pochodziły najprawdopodobniej z skradzionych przed dwoma laty w Cukrowni Opalenickiej kwoty przeszło 100 tysięcy złotych.

Polioja wszczęła energiczne dochodzenia i obecnie aresztowała kilka osób podejrzanych o współudział w kradzieży.

Zasnączył wypadek, że toczące się przez długi czas śledztwo w sprawie tajemniczej kradzieży z kasy cukrowni tak olbrzymiej sumy, nie dało jak dotąd pozytywnych wyników.

Ceny Targowe

W KURYTYBIE	
Cukier biały rafinowany, kilo	13100
Cukier biały zwyčajny, kilo	13000
Cukier biały mularziny, kilo	9900
Kawa mielona I sza, kilo	28800
Herwa-mate, kilo	8800
Ryz biały agulha, kilo	10000
Ryz biały wyczajny, kilo	8800-9700
Groch okrągły, liter	9100
Fasola czarna, liter	8800
Fasola paullista, liter	9900
Mąka pszenna, kilo	13100
Mąka kukurydziana, kilo	9900
Stonina, kilo	28800
Smalec, kilo	39400
Bacalhão, kilo	36500
Wosk, kilo	65500
Miód, kilo	7700
Chmiel 100 grm., paczka	12200
Gazolina, lata	320000
Nafta, lata	260000
Oliwa Bestoll, lata	110000
Oliwa Sol lewante, lata	39500
Herbata Liplon, lata	78000
Groch okrągły, alkiej	58-83000
Fasola czarna, kalgiej	240000
Fasola paullista, kalgiej	300000
Kartofle, alkiej	88000
Zyto, alkiej	88000
Pszonica, alkiej	88000
Kukurydza, kalgiej	200000
Cebula, aroba	120000
Mąka pszenna Lili, worek	460000
Jaja, tuzin	18000
Wódka, butelka	18000
Wino czerwone, butelka	18400

